

Sygn. akt I ACa 17/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.) SO del. Juliusz Ciejek
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. L.**

przeciwko **K. R.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 17 października 2016 r. sygn. akt I C 13/15

oddala apelację.

K. I. E. J. C.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku Sąd Okręgowy w Białymstoku w pkt. I nakazał pozwanemu K. R., by w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku przeprosił powoda A. L., poprzez wystosowanie do niego listu z notarialnie poświadczonym podpisem o następującej treści: „Niniejszym przepraszam A. L., iż w obecności osób postronnych używałem w stosunku do niego słów obraźliwych. K. R.”, w pkt. II oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w pkt. III zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.017 złotych tytułem kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną :

Powód A. L. na przełomie maja i czerwca 2014 roku nawiązał znajomość z E. R. (obecnie K.). Wkrótce E. R. (obecnie K.) udzieliła mu szerokiego pełnomocnictwa do reprezentowania jej osoby w zarządzaniu i administrowaniu jej majątkiem

i prowadzonym przedsiębiorstwem, zleciła mu także przeprowadzenie podziału majątku wspólnego jej i byłego męża K. R. (pозwanego).

Od tego czasu powód i pozwany pozostają w zaognionym konflikcie. Obydwaj oskarżali się wzajemnie o zastraszanie się celem wpłynięcia na swego rozmówcę i wyrażenie przez niego zgody na zaproponowany sposób podziału majątku byłych małżonków R.. Powód oskarżał pozwanego o to, iż K. R. wielokrotnie wszczywał awantury, używał wobec niego obelg i wulgarnych przezwisk. Powód zarzucał pozwanemu, że pozwany wyrażał publicznie opinie, jakoby powód dążył do pogrążenia pozwanego i jego byłej żony i przejęcia ich majątku. Powód i pozwany składali do prokuratur zawiadomienia o przestępstwach dotyczących czynnej napaści, gróźb pobicia (których rzekomo miał dopuścić się pozwany), kradzieży, zniewagi, zniszczenia mienia (których rzekomo miał dopuścić się powód).

Pozwany kierował do powoda obraźliwe słowa zwłaszcza wtedy, gdy był pod wpływem alkoholu. Powód wywodził, iż na skutek niewłaściwego zachowania K. R. musiał zrezygnować z bycia pełnomocnikiem E. R. (obecnie K.), co spowodowało po jego stronie szkodę, za którą odpowiedzialnością obarczał pozwanego. Domagał się 20.000 złotych zadośćuczynienia oraz 38.400 złotych tytułem odszkodowania za utracone korzyści w związku z odstąpieniem od umowy z E. K. (1).

(...) zdań pomiędzy stronami miały miejsce w obecności osób postronnych. W ich trakcie pozwany obrażał powoda i wyzywał wulgarnymi słowami, powód zaś starał się zakończyć rozmowę widząc, że zmierza ona donikąd.

Pozwany wytykał powodowi, iż go okradł, nie jest prawnikiem, że oszukał jego byłą żonę oraz że wywierał na nim presję, aby podzielić majątek. Dowiedziawszy się o przeszłości kryminalnej powoda, pozwany obawiał się o bezpieczeństwo swoje i rodziny.

Sąd załączył w poczet materiału dowodowego złożone dokumenty i materiały, oparł się też na zeznaniach świadków, którzy zgodnie wskazywali na utrzymujący się konflikt pomiędzy stronami. Zeznania świadków były różne w zależności od tego, z którą ze stron świadkowie byli bardziej związani, zatem nie mógł Sąd uznać ich za w pełni wiarygodne. W pełni obiektywnie zeznawali jedynie – zdaniem Sądu – świadek R. Z. i świadek P. Z., którzy mieli okazję bezpośrednio uczestniczyć w rozmowach stron i słyszeć inwektywy kierowane przez pozwanego do powoda, przy wycofującej się postawie powoda. Pozostali świadkowie albo mieli niewielką wiedzę na temat relacji stron, albo też w sposób stronniczy i nieobiektywny opowiadali się po którejś ze stron konfliktu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe okazało się wystarczające dla rozstrzygnięcia kwestii spełnienia przez powoda przesłanek żądania ochrony dóbr osobistych, oraz niespełnienia przesłanek do zasądzenia na jego rzecz odszkodowania.

Prawo cywilne przewiduje dwojakiego rodzaju ochronę dóbr osobistych: majątkową i niemajątkową. Powód w niniejszym procesie dochodził zarówno niemajątkowej (domagając się dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszających jej dobra osobiste), jak i majątkowej (zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia) ochrony dóbr osobistych.

Podstawą prawną tej ochrony są przede wszystkim art. 23 i 24 k.c. Pierwszy z tych przepisów wymienia przykładowo jedynie katalog dóbr osobistych, wśród nich cześć, dobre imię, wizerunek chronionych przez prawo cywilne, drugi zaś precyzuje przesłanki udzielenia ochrony niemajątkowej naruszonemu dobru osobistemu oraz roszczenia przysługujące pokrzywdzonemu w takim wypadku. Przepis ten wymienia dwa roszczenia przysługujące wobec naruszydiciela – zaniechanie działania naruszającego dobra osobiste oraz dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków (ustawa przykładowo wymienia tu złożenie oświadczenia odpowiedniej treści w odpowiedniej formie).

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działania zagrożenia dobru osobistemu innej osoby lub naruszającej to dobro spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Obowiązujące prawo nie chroni przed każdym,

jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych. Przyznaje je wówczas, gdy naruszenie dobra osobistego jest jednocześnie naruszeniem prawa podmiotowego. Możliwość żądania ochrony prawnej nie jest więc uzależniona od tego, ażeby nastąpiło naruszenie uczucia ludzkiego przez naruszenie jakiegoś konkretnego obiektywnie ujętego dobra, a więc np. czci, dobrego imienia, wizerunku oraz, co wiąże się z wymogami przepisu art. 24 § 1 k.c., tj. bezprawnością działania.

Dobra osobiste są niemajątkowymi, indywidualnymi wartościami sfery przeżyć psychicznych, wiążącymi się z osobowością człowieka, określającymi jego integralność i pozycję w społeczeństwie w ramach uznawanych przez system prawny. Jako takie mają charakter przyrodzony, nieprzenoszalny i niezbywalny (por. wyrok SN z 21.03.2007r. I CKS 292/06). Ustrojową ochronę dóbr osobistych zapewnia art. 47 Konstytucji, stanowiący, że każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia i wizerunku polega przede wszystkim na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności.

Naruszenie czci może nastąpić zarówno publicznie, jak i prywatnie w wypowiedzi ustnej lub pisemnej albo przekazanej innym nośnikiem informacji. Naruszenie czci może nastąpić poprzez komunikat niewerbalny, np. rysunkiem, fotografią, filmem lub gestem.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na przyjęcie, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda. Określenia, jakimi posługiwał się pozwany w rozmowie z powodem w obecności osób postronnych są niewątpliwie bardzo obraźliwe. Sąd nie miał wątpliwości, iż przytaczane przez świadków wyzwiska, jakie kierował pozwany do powoda, naruszają dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia oraz godności.

W dalszej kolejności należało stwierdzić czy zachowanie pozwanego było bezprawne. Sama bezprawność działania, jak przesłanka odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Na temat bezprawności działania Sąd Najwyższy wypowiedział się w sposób bardziej ogólny w orzeczeniu z 19 października 1989 r., II CR 419/89 (OSP 11-12/90, poz. 377), wyjaśniając, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w obronie „uzasadnionego interesu.”

Z uwagi na domniemanie bezprawności zawarte w art. 24 k.c., ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywał na osobie, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego. Z uwagi na powyższe to pozwany powinien był udowodnić, że w przedmiotowej sprawie doszło do wyłączenia bezprawności jego działania, czego w trakcie procesu nawet się nie podejmował. Zdaniem Sądu, pozwany przedstawionymi przez siebie dowodami nie wykazał, że pozostawanie przez niego w przekonaniu o niegodziwych zamiarach powoda w stosunku do majątku byłych małżonków R. było uzasadnione obiektywnymi okolicznościami. Pozostawianie zaś w takim przekonaniu nie uprawniało pozwanego do wyzywania i obrażania powoda w obecności osób postronnych. Wyżej opisane zachowania pozwanego należało uznać za sprzeczne z normami prawnymi, porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego, a zatem za bezprawne.

W związku z powyższym, Sąd uznał, że pozwany powinien usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez skierowanie do niego listu o treści ustalonej przez Sąd z podpisem notarialnie poświadczonym. Sąd w tej kwestii,

rozstrzygnął odmiennie od żądania powoda, mając na względzie, iż naruszenie jego dobra nie miało charakteru powszechnego. Ograniczyło się jedynie do osoby powoda i osób z jego otoczenia. W związku z tym, w ocenie Sądu, umieszczanie przeprosin w miejscowej gazecie byłoby nieadekwatne do kręgu osób, które miały rzeczywistą styczność z działaniem naruszającym dobro osobiste powoda. Za wystarczające w tym wypadku należało uznać przeprosiny w formie listu. W tym miejscu przypomnieć należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się (por. wyroki: z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04, nie publ., z dnia 2 lutego 2011 r. II CSK 393/10, LEX nr 936486), iż przepis zawarty w art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań.

Zdaniem Sądu w sprawie nie było podstaw do przyznania powodowi majątkowej ochrony jego dóbr osobistych poprzez przyznanie mu zadośćuczynienia. W myśl art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może m.in. zasądzić odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, lecz także zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Podstawą przyznania świadczeń wymienionych w art. 448 k.c., jest zarówno wina umyślna, jak i wina nieumyślna sprawcy naruszenia dobra osobistego (por. Sąd Najwyższy z dnia 11 grudnia 2013 r., IV CSK 188/13, LEX nr 1444338). Pozwanemu, zdaniem Sądu, można przypisać winę i to nawet umyślną, gdyż formułował on wyzwiska pod adresem powoda z pełną świadomością pejoratywnego wydźwięku używanych określeń oraz tego, iż go w ten sposób obraża. W okolicznościach sprawy jednakże Sąd uznał, iż zasądzenie zadośćuczynienia, mając na uwadze wagę i kontekst dokonanych naruszeń, jest niewskazane. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż obie strony, pozostając w zaognionym konflikcie, nie szczędziły sobie przykrych słów, a powód przez długi czas utrzymywał byłą żonę pozwanego w przekonaniu, że jest prawnikiem – co u pozwanego mogło wywołać niepokój i nieufność w stosunku do powoda jako jej pełnomocnika. Jakkolwiek oczywiście nie usprawiedliwia to obrażania i wyzywania powoda przez pozwanego w obecności osób postronnych, to w kontekście wagi dokonanych naruszeń dóbr osobistych i okoliczności ich dokonania, Sąd uznał za niezasadne przyznawanie na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Powództwo w części żądającej zapłaty odszkodowania było całkowicie bezzasadne. Ewentualna odpowiedzialność pozwanego wywodzona mogłaby być z art. 415 k.c., przewidującego odpowiedzialność cywilną sprawcy szkody opartą na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 k.c.).

W myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie zaś z § 2 tego przepisu, w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono.

W okolicznościach sprawy powód nie wykazał, że prowadził jakąkolwiek działalność gospodarczą, w tym uprawniającą go do obsługi w zakresie przeprowadzenia podziału majątku stron. Niezależnie od tego nie wykazał żadnymi dowodami (rachunkami, fakturami) kosztów, jakie rzekomo poniósł w związku z prowadzeniem czynności podziałowych, a których zwrotu domagał się formułując roszczenie odszkodowawcze. Nade wszystko nie wykazał adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się pozwanego, a rozwiązaniem umowy z E. K. (1). Znamiennym jest, że to powód rozwiązał umowę z E. K. (1), zaś jeśli wykonał wskazane w treści pozwu prace na jej rzecz z umowy, to żądanie zapłaty za nie winien był skierować do E. K. (1). Same twierdzenia powoda, jakoby odstąpił od umowy z E. K. na skutek nagannych zachowań pozwanego, nie mogły być wystarczające dla uznania, że związek przyczynowy pomiędzy tymi zdarzeniami istniał. Powód nie wykazał również wysokości szkody. Powyższe uniemożliwiło przyznanie na jego rzecz odszkodowania i powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Dlatego też, mając na uwadze powyższe, na mocy art. 448 k.c., art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz 415 k.c., orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania Sąd orzekł stosownie do art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo.

Na koszty postępowania składały się opłata sądowa w wysokości 600 zł za ochronę dóbr osobistych i 2.670 złotych za roszczenie majątkowe oraz koszty zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 3.617 złotych za roszczenie majątkowe oraz 360 złotych za roszczenie niemajątkowe.

Z uwagi na to, że pozwany wygrał spór dotyczący roszczeń majątkowych w całości, koszty w tym zakresie winny w całości obciążać powoda (art. 98 k.p.c.). Jest to kwota 3.617 złotych. Z kolei roszczenie niemajątkowe zostało uwzględnione, aczkolwiek w nieco innym zakresie niż by oczekiwał powód. W tym zakresie zastosowanie ma art. 100 zd. 2 k.p.c. przewidujący obciążenie kosztami strony, która jedynie w niewielkiej części wygrała proces. Dlatego też w tym zakresie – tj. roszczenia niemajątkowego – koszty procesu powinien ponieść pozwany. Kompensując powyższe kwoty, do zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego pozostaje kwota 3.017 złotych.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodził się do końca pozwany, który skarżąc pkt. I i wskazując na naruszenie art. 233§ 1k.p.c. oraz błąd w ustaleniach faktycznych domagał się jego zmiany i oddalenia powództwa w całości, zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wnosił o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie mogła być uwzględniona z uwagi na to, iż zawarte w niej zarzuty okazały się nietrafne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233§1k.p.c. sformułowanego na wstępie przez skarżącego należało przede wszystkim podkreślić, że skuteczność tego rodzaju zarzutu uzależniona jest od wykazania, że wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o zaprezentowane dowody przez strony procesu były w świetle zasad doświadczenia życiowego i budowy sylogizmów niemożliwe (patrz odp. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.06.2003r.,IV CK 274/02, (...), nr (...)).

A zatem, jeśli sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym z całości materiału dowodowego, z którego też można wysnuć wnioski odmienne, to nie można sądowi przypisać de facto zarzutu naruszenia art. 233§ 1k.p.c. Takie działanie mieści się bowiem w przyznanym sądowi kompetencjach do swobodnego uznania którą z możliwych wersji uznaje za prawdziwą (patrz wyroki SN z 27.09.2002r.,II CKN 817/00, Lex Polonica nr 376152; z 9.01.2004r.,IV CK 339/02, Lex Polonica nr 1632812).

Mając na względzie przedstawione wyżej stanowiska judykatury, zarzut naruszenia art. 233§1k.p.c. zawarty w apelacji pozwanego nie był zasadny z następujących powodów:

Po pierwsze skarżący zarzucił Sądowi w ramach tego zarzutu pominięcie i nieprzeprowadzenie zgłoszonych przez niego dowodów dotyczących przesłuchania świadka D. R. i ponowne przesłuchanie świadka E. K. (1). Na marginesie świadek D. R. wzywany wcześniej przez Sąd skorzystał z prawa odmowy zeznań będąc osobą najbliższą pozwanemu. Z wniosku dowodowego z dnia 6.07.2016 roku (k. 689 akt sprawy) wynikało, iż świadek ten zmienił stanowisko i zdecydował się zeznawać. Natomiast świadek E. K. (1) była słuchana przed sądem w dniu 10.08.2015 roku (dowód z k. 187 akt sprawy) w obecności pozwanego i jego pełnomocnika. Notabene świadkowie wyżej wymienieni zostali zgłoszeni w pozwie przez powoda. Sąd I instancji oddalił wnioski strony pozwanej w odniesieniu do tych świadków na rozprawie w dniu 03.10.2016 roku w obecności pozwanego, który nie zgłosił żadnego zastrzeżenia do tej decyzji Sądu, przewidzianego w treści art. 162 k.p.c. Brak przedmiotowego zastrzeżenia w terminie wynikającym z przepisu cytowanego wyżej oznacza, iż pozwany utracił prawo do skutecznego podnoszenia tego rodzaju zarzutu w swojej apelacji.

Po drugie - nie można było zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I instancji nie przeprowadził wnikliwej analizy dowodów osobowych co skutkowało wadliwym, błędnym ustaleniem o naruszeniu przez pozwanego dóbr osobistych powoda poprzez używanie pod jego adresem słów obraźliwych.

Sąd w ramach przysługującego mu prawa do swobodnej oceny dowodów skorzystał ze swego uprawnienia, a jego miarę stanowiła wszechstronność rozważenia zebranego materiału dowodowego, w tym dowody w postaci dokumentów. Końcowy wynik ich oceny nie odpowiadający skarżącemu nie oznaczał jej wadliwości.

Istotnym w tym procesie było przede wszystkim wskazanie przez Sąd I instancji na właściwe rozłożenie ciężaru dowodu (art.6 k.c.) i w tej mierze Sąd procedował prawidłowo. To na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia, że jego konkretne dobra osobiste zostały naruszone przez pozwanego w czasie i okolicznościach oraz w sposób w pozwie wskazywany, natomiast na pozwanym ciążył dowód wykazania, iż jego działanie nie było bezprawne. Oceniając zebrany materiał Sąd doszedł do przekonania, iż w okolicznościach tej konkretnej sprawy pozwany nie obalił domniemania bezprawności swoich zachowań. Sąd przy tym dokonał faktycznych ustaleń co do niewątpliwego stanu konfliktu istniejącego pomiędzy stronami i jego źródeł związanych z udzieleniem przez byłą żonę szerokiego pełnomocnictwa powodowi do załatwiania w jej imieniu wszelkich spraw związanych z reprezentacją jej osoby, w zarządzaniu administracyjnym jej majątkiem, prowadzonym przedsiębiorstwem, przeprowadzeniu podziału majątku dorobkowego wspólnego z jej byłym mężem, a pozwanym w tej sprawie. Przedstawił wzajemne relacje stron, kierowane zawiadomienia do Prokuratury o popełnieniu przestępstwa, groźbach, napaści czynnej, kradzieżach i zniewagach przez obie strony na siebie wzajemnie, co miało oparcie w przedstawianych przez obie strony dowodach osobowych i dokumentach. A zatem nie było ani braku wnikliwości, ani też błędnych ustaleń co do stanu wzajemnych relacji stron, w kontekście którego to ostatecznie Sąd przyjmował, iż doszło do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda, w postaci dobrego imienia i godności wymagających zastosowanej ochrony. Należało zgodzić się z Sądem I-szej instancji, iż samo przeświadczenie pozwanego o niegodziwych zamiarach powoda w stosunku do majątku jego i byłej żony, mające subiektywny charakter nie upoważniało go do przekraczania norm społecznych. W ramach obowiązującego porządku prawnego dopuszczalne jest występowanie z aktem oskarżenia, zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa do właściwych organów. Nieuprawnionym było natomiast takie działanie pozwanego, które ten porządek naruszało i nie jest społecznie akceptowane. Stający w sprawie świadkowie potwierdzali, iż pozwany używał wobec powoda słów obraźliwych w różnych sytuacjach. Przykładowo świadek E. K. (1) zeznała, iż jesienią 2014 roku, kiedy to powód stanął w jej obronie w sytuacji gdy pozwany ją wyzywał, to wyzywał on powoda. Był wówczas pod wpływem alkoholu. Wyzywał m.in. od „bandziorów”, używał wulgaryzmów i było to w obecności pracowników firmy.

Świadek P. Z. opisując zdarzenie z lipca 2014 roku zeznał, że kiedy przybył z geodetą na zaproszenie powoda na nieruchomość w celu przygotowania planu jej podziału, to obecny tam pozwany używał wobec powoda słów obraźliwych, a całe spotkanie było krótkie i burzliwe.

Świadek A. Ż. opisując też zajście w warsztacie w M. w 2014 roku potwierdził w swoich zeznaniach fakt używania niecenzuralnych słów przez pozwanego wobec powoda, z cytowaniem niektórych.

Już w świetle tychże dowodów osobowych oraz twierdzeń samego powoda bezsporny pozostawał fakt i forma naruszenia dóbr osobistych powoda. BOWIEM bezspornym było również i to, że w czasie opisywanych zajść powód nie wykazywał agresji i nie używał słów powszechnie uznanych za obelżywe, legitymował swoją obecność udzielonym przez byłą żonę pozwanego pełnomocnictwem i stawał, jak ona sama zeznała, w jej obronie.

Tak więc apelacja pozwanego została oparta na zarzutach, które okazały się ostatecznie niezasadne. Odmienną ocenę dowodów osobowych zaprezentowaną w uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych nie sposób było uznać za przekonującą i dowodzącą wadliwości oceny przeprowadzonej przez Sąd I-szej instancji, z naruszeniem art. 233§1k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji oraz jego ocenę prawną w całości. Zakres udzielonej ochrony był adekwatny do zakresu stwierdzonego naruszenia i wystarczający w okolicznościach tej sprawy.

Oznacza to, iż apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

(...)

(...)